

MAREK PAJĄK

## METROPOLIZACJA A KWESTIA WSPÓLNOT OBYWATELSKICH

### Wprowadzenie

Rozważania na temat kwestii relacji wspólnot obywatelskich i procesu metropolizacji należałoby rozpocząć od klasycznego rozumienia idei miasta i znaczenia obywatelskości. Bez refleksji nad miastem jako wspólnotą polityczną ukształtowaną w ramach określonych wzorców kulturowych nie można podjąć próby zrozumienia współczesnych procesów zmieniających krajobraz miejski w wymiarze przestrzennym, politycznym i społecznym. Należy się zgodzić z Fernandem Braudelem, który stwierdził, że miasto nie może być przedmiotem badań socjologicznych przy rezygnacji z wymiaru „trwania i historii”.

Musi zatem być usytuowane w ożywiającym ten kompleks ruchu, mniej czy bardziej sięgającym w przeszłość, niekiedy sięgającym bardzo odległych rejonów czasu<sup>1</sup>.

Nawet tak odległych jak początki idei miasta w starożytnej Grecji, u źródeł zachodniej cywilizacji.

Miasto jest pierwotną wspólnotą polityczną, stworzoną u początków Zachodu jako greckie *polis*. Wraz z powstaniem miasta tworzy się idea tego, co polityczne – polityki i polityczności. Idea miasta oznaczała dla Greków kwintesencję wspólnoty politycznej, była fundamentem całej greckiej cywilizacji. Grecy nie wyobrażali sobie innej wspólnoty wolnych i równych obywateli, jak tylko *polis*. Odmiennej ładu polityczny uznawali za barbarzyński i niegodny człowieka rozumnego i samowładnego.

<sup>1</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1999, s. 65.

Oczywiście miasto stanowiło pierwotną wspólnotę polityczną również w innych centrach cywilizacyjnych (miasta Doliny Indusu, Sumer). Często-kroć proces urbanizacji łączył się z powstaniem pierwszych wspólnot politycznych, wykraczających poza związki rodowo-plemienne. Zdarzało się, że tymi wspólnotami były tzw. miasta-państwa. W innych przypadkach struktury polityczne przyjmowały od razu charakter organizmów złożonych z wielu ośrodków miejskich (Chiny, Egipt). Bez względu na różnice pomiędzy charakterem i strukturą obu typów organizmów państwowych ich podstawą pozostawało miasto. Mieczysław Jerzy Küntler, pisząc o cywilizacji chińskiej, wskazuje, że od początku stanowiła ją społeczność miejska, budująca swoją tożsamość w konfrontacji z otaczającą miasta ludnością barbarzyńską<sup>2</sup>. Bardzo ważna pozostaje natomiast różnica między strukturą polityczną a charakterem miast chińskich i greckich. Miasta chińskie były siedzibą władcy, centrum kultu przodków z jego rodu; nie były to wspólnoty obywateli.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że język, który stosuje się współcześnie do opisu zjawisk politycznych, wywodzi się właśnie ze środowiska miejskiego greckiej *polis*. Są to pojęcia, którymi posługiwano się na greckiej agorze. Sam termin „polityka” semantycznie związany jest z obywatelem (*politon*) i pierwotną wspólnotą polityczną – *polis*. Platoński dialog *Politeia*, tłumaczony dziś jako *Państwo* bądź *Rzeczpospolita* (*Republic*), w istocie odnosi się do miasta, do *polis*. Takie określenia, jak „polityka”, „demokracja”, „oligarchia” czy „obywatel” przypominają nam, iż całe instrumentarium językowe dotyczące tej sfery czerpiemy ze „źródeł naszej greckiej pamięci”<sup>3</sup>.

Określenie miasto-państwo, którym dziś posługujemy się w odniesieniu do *polis*, ma dość problematyczny charakter. Grecy nie znali rozróżnienia między państwem a miastem. *Polis* oznaczało zarówno osadę, miasto, jak i wspólnotę polityczną, którą dziś nazwalibyśmy państwem. Leo Strauss podkreślał, że klasycznym tematem politycznym była dla Greków relacja między człowiekiem a miastem<sup>4</sup>. Rozróżnienie między miastem a państwem pojawiło się w Europie u schyłku średniowiecza i występuje we współczesnych językach europejskich (*city/country*; *die Stadt/der Staat*; miasto/państwo), lecz nie w klasycznej grece. Idea państwa początkowo nie dotyczyła wspólnoty obywateli, jak w Grecji, a monarchii feudalnej, czyli zbiorowości miast i ziem podległych jednemu monarsze.

## ***Polis* jako klasyczna idea miasta**

Powstanie polityki i języka polityki w środowisku miejskim *polis* niesie ze sobą istotne implikacje. Pojmowanie polityki u Greków związane było z określoną przestrzenią, bliskością relacji, jawnością życia publicznego, „ogromną

<sup>2</sup> M. J. Küntler, *Dzieje kultury chińskiej*, Warszawa 2007, s. 31.

<sup>3</sup> P. Ricoeur, *Symbolika zła*, tłum. S. Cichowicz, M. Ochab, Warszawa 1996 s. 22.

<sup>4</sup> L. Strauss, *The City and Man*, Chicago–London 1978, s. 1-13.

rolą indywidualnej i zbiorowej rywalizacji oraz umiłowaniem wolności”<sup>5</sup>. Zdaniem Pierre’a Manent klasyczna idea miasta określała:

przestrzeń publiczną, gdzie ludzie, obywatele obradują i decydują o wszystkim, co dotyczy ich wspólnych praw. Stanowi ona ideę władania przez ludzką zbiorowość warunkami jej egzystencji; ideę polityczną, która jest w najwyższym stopniu *naturalna*<sup>6</sup>.

Obywatele byli równi wobec prawa, świadomi swojej tożsamości i tego, iż przynależą do jednej zbiorowości (tę bliskość relacji mogli odczuwać w codziennym życiu, gdyż w wielu przypadkach znali się osobiście). Nieodłączną cechą właściwej wspólnoty politycznej – w rozumieniu Greków – była *philia* (przyjaźń)<sup>7</sup>. Obywatele posiadali wolność decydowania o kształcie, charakterze (ustroju) wspólnoty, do której należą. Mieli wręcz obowiązek decydowania w sprawach politycznych. W istocie, celem miasta było dyskusowanie o sprawach publicznych.

Charakterystyczne dla pierwotnego ujęcia miasta było wyraźne podkreślenie jego oddzielenia od sfery pozamiejskiej, o czym pisał Mircea Eliade. Sfera miejska była kojarzona z czymś ludzkim, racjonalnym i uporządkowanym, natomiast otoczenie miasta było terenem mroku, terenem zwierzęcym, od którego należy się oddzielić granicą<sup>8</sup>. Klasyczna idea miasta ukształtowana w Grecji zachowała ten archaiczny, pierwotny element.

Miasto greckie stanowiło przestrzeń debaty publicznej, a zarazem przestrzeń edukacji politycznej, tak w wymiarze praktycznym, jak i teoretycznym. Obywatele spierali się na agorze o to, co jest właściwe dla *polis*, uczyli się retoryki, by skutecznie przekonywać słuchaczy do swoich racji. Sprawując urzędy, stykali się z codziennymi problemami miejskiej społeczności. Wreszcie Sokrates stworzył, a Platon i Arystoteles rozwinęli, filozofię polityki jako właściwe narzędzie kształcenia młodych ludzi na dobrych obywateli. Akademia Platońska czy Arystotelesowskie Liceum stały się szkołami przywódców, prawodawców i obywateli.

Klasyczna idea miasta podupadła wraz z kryzysem *poleis* w IV wieku przed Chrystusem, natomiast kilka wieków później kryzys miast był jedną z przyczyn upadku Imperium Rzymskiego i cywilizacji klasycznej. Jednak starożytna Grecja stała się ojczyzną „europejskiej poezji, filozofii, polityki, teatru, historii, architektury, sztuki, a nawet sportu. Perykles nazwał kiedyś Ateny »szkołą wychowania Hellady«”. O Helladzie można z kolei stwierdzić, iż „stworzyła fundament dzisiejszej cywilizacji”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> M. H. Hansen, *Polis: wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*, tłum. A. Kulesza, R. Kulesza, Warszawa 2011, s. XVI.

<sup>6</sup> P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu*, tłum. M. Miszański, Kraków 1994, s. 14.

<sup>7</sup> Zob. E. Voegelin, *Platon*, tłum. A. Legutko-Dybowska, Warszawa 2009, s. 68.

<sup>8</sup> Zob. M. Eliade, *Obrazy i symbole: szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*, tłum. M. Rodak, P. Rodak, Warszawa 1998, s. 42-64.

<sup>9</sup> M. H. Hansen, dz. cyt., s. XVI.

## Rozwój i ewolucja idei miasta

Francuski filozof P. Manent wskazywał, że u progu nowożytności konkurowały ze sobą trzy idee organizacji społeczeństwa: idea miasta, cesarstwa i Kościoła<sup>10</sup>. W wyniku tych zmagania powstała zupełnie nowa forma organizacji społeczeństwa – monarchia absolutna, z której później wykształciło się państwo narodowe.

Z jednej strony, w czasach powstawania monarchii europejskich miasta na kontynencie podupadły, stając się zależne od nowopowstałych monarchii (jak chociażby w przypadku miast hanzeatyckich), z drugiej strony, rozwijały się stolice, powiększając się do rozmiarów nieosiągalnych dla miast średnio-wiecznych.

Najbardziej istotny jest jednak fakt, iż idea miasta okazała się nadal żywotna. Kształtującą nowożytną myśl polityczną dzieła Machiavellego były wynikiem obserwacji relacji politycznych w rodzinnej Florencji. Podporą monarchii europejskich z wolna stawało się mieszczaństwo, które osiągnęło pełne znaczenie polityczne po rewolucji francuskiej. Kuźnią kadr i szkołą elit były miejskie uniwersytety. Działania mieszkańców miast i wystąpienia ludności miejskiej miały częstokroć przełomowe znaczenie dla wydarzeń politycznych – jak w przypadku rewolucji francuskiej. Wzorce wykształcone w klasycznej Grecji stały się modelem porządku dla państw narodowych. Wraz z upowszechnieniem się idei Oświecenia tradycję ustrojową *polis* oraz rzymskiej *civitas* próbowano przenieść na grunt nowożytnego państwa narodowego. Z kolei XIX-wieczna industrializacja i polityczna emancypacja kolejnych grup ludności sprawiły, iż miejska wspólnota polityczna stała się przedmiotem oddziaływania ideologii i przywódców ruchów rewolucyjnych.

Miasto pozostało więc najważniejszą areną walki politycznej, swoistym przedpolem działalności politycznej w wymiarze państwowym. Wzorce i język rywalizacji politycznej nadal wyrastały ze sfery lokalnej i często polityka dotycząca spraw miejskich (nawet z pozoru banalnych i mało istotnych) stawała się kluczową dla losu mocarstw (jak w przypadku rewolucji w Rosji i upadku imperium carów w znacznej mierze związanych z kwestią zaopatrzenia Piotrogradu w żywność). Przed wszystkim stolice mocarstw europejskich – Londyn, Paryż, Wiedeń, Berlin, Petersburg – pozostawały istotną areną zmagania politycznych o szczególnym znaczeniu dla organizmów państwowych. Można powiedzieć, iż były one – pomimo wielu zasadniczych różnic – swoistymi protoplastami współczesnych metropolii.

## Zasadnicze wymiary procesu metropolizacji

Występujące współcześnie i wzajemnie się warunkujące procesy metropolizacji i globalizacji wydają się mieć istotne znaczenie dla przemian zachodzących w sferze polityki lokalnej (dotyczącej wspólnot miejskich) i państwowej.

<sup>10</sup> P. Manent, dz. cyt. s., 13-22.

Warto zwrócić uwagę na najbardziej znamienne wymiary tych procesów, istotne dla omawianego problemu. Proces metropolizacji charakteryzuje się wzmożonym umiędzynarodowieniem, a zarazem przejęciem funkcji kierowniczych przez wielkie miasta (metropolie) w aspekcie gospodarczym, ale również społecznym, politycznym oraz kulturowym – i tym samym rozluźnieniem ich więzi z regionem i państwem narodowym<sup>11</sup>; oznacza to zaistnienie zupełnie nowego zjawiska, z jakim ludzkość nie miała do tej pory do czynienia. Taki proces musi wpłynąć na mechanizmy, wzorce i język sfery politycznej, które jak dotąd kształtowały się w zupełnie odmiennym środowisku, innym pojmowaniu czasu i przestrzeni.

Proces metropolizacji wiąże się z nasileniem zjawiska konkurencji, ze zwiększeniem tendencji innowacyjnych, a przede wszystkim z nasileniem procesów globalizacji. Jan Scholte uważa, że najistotniejszą cechą globalizacji jest „supraterytorializacja” („odprzeestrzennienie”) relacji gospodarczych, społecznych i kulturowych, w tym także interakcji międzyludzkich<sup>12</sup>. Fizyczna odległość przestała być barierą dla wymiany dóbr, usług i kapitału, ale także przemieszczania się ludzi. Czas i energia oraz koszty transportu zostały diametralnie zmniejszone. Przede wszystkim przestrzeń miała coraz mniejsze znaczenie dla wielu wymiarów ludzkiej egzystencji i działalności. „Metropolia sieciowa zastępuje miasto-terytorium, przestrzeń interaktywna zastępuje aktywną”<sup>13</sup> – jak pisał francuski teoretyk kultury Paul Virilio.

Czy osłabienie czynnika przestrzennego jako wymiaru ludzkiej egzystencji może pozostać bez wpływu na relacje władzy i panowania, które od ich znanych początków miały charakter przestrzenny? Czy pozostaje dziś miejsce na więzy lojalności politycznej (tak w odniesieniu do jednostki i jej lojalności wobec lokalnych struktur władzy, jak i metropolii jako podmiotu podległego władzy państwowej)? Czy można budować tożsamość jednostek, opierając się na określonej przestrzeni politycznej, jeśli w innych aspektach życia (pracy, rozrywki) są one związane w większym stopniu ze sferą globalną niż lokalną? Jak można budować polityczną wspólnotę (której podstawą muszą być określona kultura polityczna, zdefiniowane wzorce rywalizacji), jeśli jest ona złożona z mozaiki kultur i zarazem mozaiki zindywidualizowanych jednostek, dokonujących wyboru własnej tożsamości na podstawie wzorca „społeczeństwa jako domu towarowego”<sup>14</sup>?

Te i inne problemy mają związek z obecnym w literaturze pytaniem: czy metropolia nadal jest miastem, czy jest to zupełnie inna forma osadnicza? Niektórzy badacze – jak choćby Krzysztof Nawratek – piszą o „śmierci miasta”:

Jednak największa słabość współczesnych miast dotyczy sfery politycznej. Mimo wzrostu gospodarczego, mimo że państwowe lub międzynarodowe instytucje polityczne lokują swe

<sup>11</sup> Zob. B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2010, s. 208-210.

<sup>12</sup> J. A. Scholte, *Globalizacja: krytyczne wprowadzenie*, Sosnowiec 2006, s. 134-135.

<sup>13</sup> B. Jałowiecki, *Globalny świat metropolii*, Warszawa 2007, s. 60.

<sup>14</sup> R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1998, s. 35-56.

siedziby właśnie w nich, to współczesne miasta jako takie, same w sobie, nie mają niemal żadnego znaczenia politycznego. (...) Mimo więc wzrostu gospodarczego, przestrzennego czy demograficznego – Miasta umierają. Umierają jako idea polityczna, jako sposób życia ich mieszkańców oparty na samozarządzającej sobą wspólnotie<sup>15</sup>.

## Czy metropolia jest miastem? Czy idea miasta umarła?

Zastanawiając się nad zagadnieniem „śmierci miasta”, Bohdan Jałowiecki wskazuje na szereg różnic między metropolią a miastem. Miasto było zwarte i miało granice, natomiast metropolia „rozlewa się w przestrzeni, a jej granice są trudno dostrzegalne”<sup>16</sup>. Miasto jest zbiorowością obywateli, a metropolia to „zbiór jednostek, konsumentów i użytkowników”<sup>17</sup>. Miasto było związane z otaczającym je regionem (jak *polis* czy miasto w XIX-wiecznym państwie narodowym, nawet jeśli struktura etniczna regionu różniła się od struktury etnicznej miasta – jak w przypadku Lwowa), metropolia jest węzłem światowej sieci, osłabia związki z otaczającym obszarem (ale pozostaje w relacji z innymi metropoliami, nawet na odległych kontynentach). Miasto było „uczłowieczoną przestrzenią” (Yi-FuTuan), metropolia jest obszarem działania anonimowych sił. Metropolia przybiera postać „sieci utworzonej przez ściśle relacje między odległymi miejscami”<sup>18</sup>.

Współczesna metropolia w coraz mniejszym stopniu przypomina miasto, a tym samym przestaje być przestrzenią dla obywateli. B. Jałowiecki określa te nowe struktury „amorficznymi obszarami zurbanizowanymi”<sup>19</sup>, które tylko „z przyzwyczajenia, a tak naprawdę z braku adekwatnego języka”<sup>20</sup> nazywane są miastami. Metropolie stają się „ogniwami sieci, nad którą nikt już nie sprawuje kontroli”<sup>21</sup>, natomiast aktorzy polityczni prowadzą w nich gry, w których „reguły są niejasne” i wydają się być „nieprzestrzegane”<sup>22</sup>.

Według Krzysztofa Nawratka:

We współczesnych miastach (metropoliach – M.P.) nie ma już przestrzeni dla Obywateli. Przestrzenie publiczne przestały istnieć. Są jedynie przestrzenie dla użytkowników i konsumentów<sup>23</sup>.

Metropolia staje się tworem, w którym brakuje połączenia między człowiekiem a lokalnym systemem politycznym, brakuje „interfejsu”, którym

<sup>15</sup> K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 15-16.

<sup>16</sup> *Czy metropolia jest miastem?*, red. B. Jałowiecki, Warszawa 2009, s. 7.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, s. 149.



w klasycznej idei miasta był „Obywatel”<sup>24</sup>. Brak pośredniczącej roli obywatelskości, przemiana obywateli w konsumentów sprawiają, iż lokalny system polityczny przestaje przypominać wspólnotę, a wręcz nabiera cech zarządzanej centralnie, swoistej „tyranii”<sup>25</sup>. Człowiek traci kontrolę nad sferą polityczną, traci wpływ na decyzje polityczne podejmowane tak w sferze lokalnej, jak i na szczeblu państwowym.

Procesy metropolizacji i globalizacji wytwarzają również nowy „system komunikacyjny”. Według Manuela Castellsa:

nowy system komunikacyjny radykalnie przekształca przestrzeń i czas, fundamentalne wymiary ludzkiego życia. To, co lokalne, zostaje uwolnione od swych kulturowych, historycznych, geograficznych znaczeń i ponownie zintegrowane w funkcjonalne sieci lub w kolaże obrazów, wytwarzając przestrzeń przepływów, która zastępuje przestrzeń miejsc<sup>26</sup>.

Charakterystyczne dla tego nowego systemu komunikacyjnego są „inkluzywność i wszechstronność wszystkich ekspresji kulturowych”<sup>27</sup>; jest on „różnorodny, multimodalny i wszechstronny”<sup>28</sup>. Czy to przekształcenie przestrzeni i czasu może pozostać jednak bez wpływu na sferę polityki lokalnej, a tym samym na sam język polityki, który wyrósł w określonej przestrzeni? Czy uwolnienie od kulturowych, historycznych i geograficznych znaczeń oraz nieograniczona inkluzywność nowej przestrzeni może w jakikolwiek sposób przyczynić się do wytworzenia wspólnoty obywatelskiej? Czy raczej jest to proces destrukcyjny dla wszelkich form kooperacji między obywatelami w sferze lokalnej?

Catherine Needham pisze, że współcześnie obywatele definiowani przez uczestnictwo we wspólnocie politycznej stają się obywatelami-konsumentami. Obywatele w klasycznym rozumieniu byli partnerami, połączonymi więzami lojalności, natomiast obywatel-konsument jest klientem, charakteryzuje go „interesowna” lojalność<sup>29</sup>. Kryzys pojęcia obywatela ma również związek z samym kryzysem polityki i wyparciem problemów politycznych przez ekonomię. Wszelkie problemy dotyczące każdej społeczności (również społeczności miejskiej) wydają się mieć przyczyny ekonomiczne i to w sferze ekonomii szuka się ich rozwiązania. Stąd w takich miejscach jak metropolie, w których nowoczesne technologie i dynamiczny rozwój gospodarczy uznawane są za źródła postępu i sukcesu całej społeczności, nie pozostaje już miejsce dla wspólnoty i brakuje czasu na deliberytywne rozwiązania problemów politycznych. Zaczyna dominować technokratyczne zarządzanie, możliwość podejmowania decyzji jest przypisywana ekspertom, posiadającym fachową

<sup>24</sup> Zob. tamże, s. 153.

<sup>25</sup> Zob. L. Strauss, *O Tyranii*, tłum. P. Armada, A. Górniewicz, Kraków 2009, s. 21-23.

<sup>26</sup> M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, tłum. M. Marody, Warszawa 2007 s. 380.

<sup>27</sup> Tamże, s. 379.

<sup>28</sup> Tamże, s. 379.

<sup>29</sup> Zob. C. Needham, *Citizen-Consumers: New Labour's Marketplace Democracy*, London 2003, cyt. za: K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 25.

wiedzę. Mariaż technologii i władzy wydaje się być wrogiem wspólnoty i sojusznikiem „tyranii”<sup>30</sup>.

## Między „śmiercią miasta” a nową *polis* – konsekwencje metropolizacji

Czy w takiej sytuacji pozostaje miejsce dla aktywności obywatelskiej? Jakie są możliwe scenariusze i jaki świat może wyłonić się w wyniku procesu metropolizacji?

Jeden z możliwych scenariuszy związany jest z obniżeniem aktywności obywatelskiej i partycypacji politycznej, szczególnie w wymiarze lokalnym, ale również państwowym. Powiązania globalne mieszkańców metropolii mogą spowodować atrofię lojalności wobec wspólnot lokalnych. Zauważalne są tendencje wskazujące, iż ludzie przestają czuć się obywatelami wspólnoty miejskiej (problemy lokalne są prezentowane przy pomocy technokratycznego języka i rozwiązywane przez technokratów-specjalistów), częstokroć globalne problemy polityczne (za sprawą nowych mediów) wydają się mieszkańcom metropolii bliższe niż problemy lokalne. Polityka lokalna, w której najbardziej widoczne są uchybienia i sukcesy decydentów, przestaje już być areną edukacji politycznej – kształtowania postaw obywatelskich<sup>31</sup>.

Problemy ze świadomością obywatelską, z tożsamością mieszkańców metropolii mogą wynikać ze zmiany charakteru interakcji między ludźmi w nowym środowisku metropolitalnym. Interesujące obserwacje na tym polu poczynił Richard Sennett w klasycznej już pracy *Ciało i kamień*. Amerykański socjolog zwrócił uwagę na zmiany zachodzące w przestrzeni miejskiej. Stwierdził, iż w dawnych miastach istniała „cielesna interakcja mieszkańców”<sup>32</sup>, którzy się ze sobą stykali, słyszeli, czuli się nawzajem. „Brakiem kontaktu fizycznego” obrazowano „zamęt w miejskiej przestrzeni”<sup>33</sup>. Natomiast współcześnie coraz częściej można zaobserwować zanik fizycznych interakcji, bliskości mieszkańców metropolii. Przykładem ucieczki od miejskiego gwaru jest choćby powszechne używanie przenośnych odtwarzaczy muzycznych<sup>34</sup>. Brak fizycznych, bezpośrednich interakcji między mieszkańcami, brak odczuwania przestrzeni może przyczyniać się do zaniku poczucia obywatelskiej wspólnoty.

Wielokulturowość metropolii oraz przepaść między mieszkającą na przedmieściach klasą metropolitalną a często odmienną etnicznie społecznością „wykluczonych”, zamieszkujących dzielnice biedy, również powoduje niemożność wykształcenia się zbiorowej tożsamości, świadomości wspólnych

<sup>30</sup> Zob. L. Strauss, *O Tyranii*, s. 22.

<sup>31</sup> Zob. J. Grzeszczak, *Partycypacja publiczna w dużych miastach (w:) Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, red. A. Olech, t. 1, Warszawa 2012, s. 234-250.

<sup>32</sup> R. Sennett, *Ciało i kamień*, Gdańsk 1996, s. 15.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Zob. K. Nawratek, dz. cyt., s. 91.



problemów i możliwości wypracowania ich rozwiązań. M. Castells zwraca uwagę, że:

Nowa elita menedżersko-technokratyczno-polityczna stworzyła ekskluzywną przestrzeń, tak odseparowaną i oddaloną od miasta jako całości jak burżuazyjne dzielnice w społeczeństwie przemysłowym, ale – ponieważ klasa zawodowa jest większa – na większą skalę<sup>35</sup>.

Nie istnieje już wspólna agora, na której razem rozwiązuje się problemy. Nie ma jednego języka polityki. W przyszłości problematyczna może okazać się także kwestia równości wobec prawa. Grecka *isonomia* była podstawą porządku prawnego *polis*. Warto zastanowić się nad kwestią równości wobec prawa kobiet we Francji – jednych należących do klasy metropolitalnej, a drugich – muzułmanek zamieszkujących dzielnice biedy na przedmieściach. Jeżeli nie pozostają one nierówne w obliczu prawa, to z pewnością ich status społeczny i możliwości awansu są diametralnie różne. Te niebezpieczne tendencje mogą się pogłębiać. Na początku lat 90. minionego wieku przewidywał je Marian Malikowski:

W miarę rozwoju gospodarki rynkowej, demokracji i liberalizmu będzie się nasilał związek usytuowania przestrzennego ludzi z innymi cechami ich statusu społecznego. Najbardziej i najszybciej będzie to widoczne w dużych miastach. (...) Będzie to prowadzić do powstawania atrakcyjnych dzielnic elitarnych oraz zdegradowanych coraz bardziej obszarów zabudowy, w której mieszkać będą biedni. Wszystko to wzmocni (...) „kompozycję” cech statutowych ludzi<sup>36</sup>.

Ta konstatacja polskiego socjologa, mówiąca o trwałości statusu społecznego w dużych miastach (metropoliach), łączy się z inną obserwacją, według której jednostki i grupy będące wyżej w hierarchii społecznej mają łatwiejszy dostęp do szeregu dóbr i wartości przestrzennych – instytucji publicznych, atrakcyjnych miejsc, ośrodków rekreacji, lepszych mieszkań<sup>37</sup>. Bariera oddzielająca dwie grupy znajdujące się po przeciwnych stronach drabiny społecznej ma nie tylko charakter subiektywnego poczucia, ale przede wszystkim odzwierciedla się w przestrzennym usytuowaniu.

Poczucie związku i identyfikacji z przestrzenią (również w jej politycznym wymiarze) może stać się jednak wątpliwe ze względu na ogromną mobilność ludności w metropolii (szczególnie tej należącej do klasy metropolitalnej). Metropolie charakteryzuje ruch. Człowiek często zmieniający miejsce zamieszkania (np. z powodu zmiany stanowiska pracy) nie identyfikuje się z problemami wspólnoty politycznej, do której należy tylko chwilowo. Klasycy wskazywali na znaczenie identyfikacji z przestrzenią (na optymalny rozmiar *polis*) i twierdzili, że tylko w takich warunkach możliwe jest stworzenie

<sup>35</sup> M. Castells, dz. cyt., s. 403.

<sup>36</sup> M. Malikowski, *Przestrzeń jako wymiar struktury społecznej i społecznych nierówności* (w:) *Spoleczeństwo i przestrzeń zurbanizowana: teksty źródłowe*, red. M. Malikowski i S. Sołdecki, Rzeszów 1999, s. 153.

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 151-152.

wspólnoty równych i wolnych obywateli. Znaczna mobilność jednostek i grup ludności była charakterystyczna nie dla obywatelskich wspólnot miejskich, lecz wschodnich despotii – od czasów imperium perskiego po Związek Radziecki. Czyżby techniczne możliwości w sferze komunikacji i transportu – które wydają się być szansą na nieograniczony rozwój – staną się nie wybawieniem, lecz klątwą przyszłości?

Możliwy jest jednak inny scenariusz. Obszary metropolitalne obejmują znaczną część ludności globu, wypracowują sporą część PKB państw narodowych – może to oznaczać początek kształtowania się organizmów politycznych na kształt „nowych *polis*”. Zdaniem K. Nawratka:

Śmierć miasta to być może zmartwychwstanie *polis*. *Polis* rozumianej jako sposób zarządzania sobą przez wspólnotę, która żyje w „obszarze zurbanizowanym”, dawniej nazywanym miastem<sup>38</sup>.

Powiązania między metropoliami przywołują na myśl relację między greckimi koloniami. Klasa metropolitalna może wykształcić nową tożsamość o kosmopolitycznym charakterze, a nowe media mają szansę stać się wehikułem partycypacji obywatelskiej na skalę dotąd niemożliwą. Taki proces wiąże się również z pewnym niebezpieczeństwem. Podobnie jak w Grecji klasa metropolitalna może stać się uprzywilejowaną grupą obywateli (o specjalnym statusie), wobec barbarzyńców tego statusu nieposiadających (zagrożenie jest widoczne choćby na przykładzie tzw. *gated communities*).

Przywoływany od wielu lat kryzys państw narodowych, połączony z coraz większą aktywnością organizmów o transnarodowym charakterze, może stać się szansą dla wzmocnienia idei miasta (jako współczesnej metropolii) pod kuratelą transnarodowych gremiów. Mark Purcell – piszący o nowym modelu obywatelstwa – wskazuje na dwa trendy o niebagatelnym znaczeniu dla procesu metropolizacji: zwiększenie dominacji wielkich korporacji nad życiem materialnym jednostek oraz zmierzch westfalskiego porządku geopolitycznego i liberalno-demokratycznej formy obywatelstwa<sup>39</sup>. Według niego zmiany zachodzące w obrębie pojęcia obywatelstwa dotyczą trzech wymiarów:

a) obywatelstwo zostało przeskalowane – uprzednia hegemonia państw narodowych jest osłabiona w obliczu tworzenia wspólnot o większej skali,

b) obywatelstwo jest reterytorializowane (*reterritorialized*) – związek między suwerennością państw narodowych a polityczną lojalnością został podważony,

c) obywatelstwo zostało reorientowane (*reoriented*) – z dala od państwa narodowego jako dominującej wspólnoty politycznej<sup>40</sup>.

Przy założeniu, że takie zmiany w obrębie koncepcji obywatelstwa faktycznie mają miejsce czy też, że zmiany, które rzeczywiście zachodzą w ramach

<sup>38</sup> K. Nawratek, dz. cyt., s. 16.

<sup>39</sup> M. Purcell, *Citizenship and the Right to the Global City: Reimagining the Capitalist World Order*, „International Journal of Urban and Global Research” 2003, vol. 27 (3), s. 564.

<sup>40</sup> Zob. tamże, s. 566.

idei obywatelstwa, są ukierunkowane w taki sposób, jak zdiagnozował to M. Purcell, można niewątpliwie stwierdzić, iż wyłania się nowy porządek międzynarodowy o jeszcze nierozpoznanym charakterze. Być może będzie to ład globalnych metropolii, swoistych nowych *poleis* – połączonych więzami o ekonomicznym, ale także kulturowym i politycznym charakterze, przede wszystkim jednak zjednoczonych więzami lojalności przekraczającymi ograniczenia przestrzenne i terytorialne – zbudowanych na gruzach państw narodowych?

Niewątpliwie rola metropolii wydaje się być coraz bardziej dominująca. Jak pisze M. Castells:

Los gospodarczy kraju, w którym się znajdują, czy to będą Stany Zjednoczone, czy Chiny, zależy od osiągnięć metropolii, niezależnie od prowincjonalnej mentalności otoczenia. Metropolie są nie tylko ośrodkami innowacji kulturalnych i politycznych, ale przede wszystkim węzłami globalnych połączeń sieci<sup>41</sup>.

Czy ta globalna sieć będzie siecią samorządnych wspólnot czy technokratycznych tyranii – to już zależy od warunków rozwoju obywatelskiej tożsamości mieszkańców metropolii.

Bez względu na to, który ze scenariuszy okaże się prawdziwy, jedno pozostaje istotne: bez idei miasta, prężnych i zdolnych do zachowania równowagi i ładu społeczno-politycznego wspólnot miejskich, bez pewnej formy tożsamości wspólnot miejskich niemożliwe jest stworzenie wspólnoty wolnych i równych obywateli oraz wątpliwe wydaje się zachowanie uniwersalnego dorobku zachodniej cywilizacji.



### **Bibliografia**

- Braudel F., *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1999.  
 Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, tłum. M. Marody, Warszawa 2007.  
 Castells M., *Société en réseaux*, Paris 1998, cyt. za: B. Jałowiecki, *Spoleczna przestrzeń metropolii*, Warszawa 2000.  
*Czy metropolia jest miastem?*, red. B. Jałowiecki, Warszawa 2009.  
 Eliade M., *Obrazy i symbole: szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*, tłum. M. Rodak, P. Rodak, Warszawa 1998.  
 Grzeszczak J., *Partycypacja publiczna w dużych miastach (w:) Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, red. A. Olech, t. 1, Warszawa 2012.

<sup>41</sup> M. Castells, *Société en réseaux*, Paris 1998, cyt. za: B. Jałowiecki, *Spoleczna przestrzeń metropolii*, Warszawa 2000, s. 22.

Hansen M. H., *Polis: wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*, tłum. A. Kulesza, R. Kulesza. Warszawa 2011.

Jałowiecki B., *Globalny świat metropolii*, Warszawa 2007.

Jałowiecki B., *Spoleczna przestrzeń metropolii*, Warszawa 2000.

Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2010.

Künstler M. J., *Dzieje kultury chińskiej*, Warszawa 2007.

Legutko R., *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1998.

Malikowski M., *Przestrzeń jako wymiar struktury społecznej i społecznych nierówności* (w:) *Spoleczeństwo i przestrzeń zurbanizowana: teksty źródłowe*, red. M. Malikowski i S. Sołdecki, Rzeszów 1999.

Manent P., *Intelektualna historia liberalizmu*, tłum. M. Miszański, Kraków 1994.

Nawratek K., *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008.

Needham C., *Citizen-Consumers: New Labour's Marketplace Democracy*, London 2003, cyt. za: K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008.

Purcell M., *Citizenship and the Right to the Global City: Reimagining the Capitalist World Order*, „International Journal of Urban and Global Research” 2003, vol. 27 (3).

Ricoeur P., *Symbolika zła*, tłum. S. Cichowicz, M. Ochab, Warszawa 1996.

Scholte J. A., *Globalizacja: krytyczne wprowadzenie*, tłum. K. Ślęczka, Sosnowiec 2006.

Sennet R., *Ciało i kamień*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk 1996.

*Spoleczeństwo i przestrzeń zurbanizowana: teksty źródłowe*, red. M. Malikowski, S. Sołdecki Rzeszów 1999.

Strauss L., *O Tyranii*, tłum. P. Armada, A. Górnisiewicz, Kraków 2009.

Strauss L., *The City and Man*, Chicago–London 1978.

Voegelin E., *Platon*, tłum. A. Legutko-Dybowska, Warszawa 2009.



#### METROPOLISATION AND THE ISSUE OF CIVIL COMMUNITIES

This article explores the process of metropolisation and its growing impact on civil communities. It is the analysis of relations between the city - seen as a community where civil values are constituted – and numerous changes caused by evolving roles of large metropolises. The article traces the evolution of the idea of the City back to the Ancient Greece and the origins of the Western Civilisation. It focuses on the fundamental problems and possibilities connected with the metropolisation process. The author is concerned with consequences of the metropolisation such as the decline of civil values and decrease in political participation.